



Sygn. akt I CSK 435/06

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 lutego 2007 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Zbigniew Strus (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz (sprawozdawca)

SSN Mirosław Bączyk

Protokolant Anna Matura

w sprawie z powództwa "H. H." S.A. Oddział - Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w S.

przeciwko S. K. prowadzącemu działalność gospodarczą pod nazwą
Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe "T." w R.

z udziałem interwenienta ubocznego po stronie pozwanego - Powszechnego
Zakładu Ubezpieczeń S.A.

o zapłatę,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 8 lutego 2007 r.,

skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego w [...]

z dnia 28 czerwca 2006 r.,

**uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuje do ponownego
rozpoznania Sądowi Apelacyjnemu, pozostawiając temu sądowi
rozstrzygnięcie o kosztach postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 3 marca 2004 r. Sąd Okręgowy w W. zasądził od pozwanego S. K. na rzecz powoda H. H. S.A. Oddział Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w S. kwotę 76 128,62 zł z odsetkami ustawowymi tytułem odszkodowania, oddalił powództwo w zakresie należności odsetkowej w pozostałej części, a ponadto oddalił powództwo w stosunku do pozwanego A. L.

Na skutek apelacji pozwanego S. K., wyrokiem z dnia 28 czerwca 2006 r. Sąd Apelacyjny zmienił powyższy wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo w stosunku do tego pozwanego i zasądził od powoda na jego rzecz zwrot kosztów procesu.

U podstaw tego rozstrzygnięcia legły następujące ustalenia faktyczne i ich ocena prawna:

Pozwany S. K. prowadzi działalność gospodarczą, w zakresie której na zlecenie Gminy P. wykonywał roboty budowlane. Pozwany zawarł umowę o podwykonawstwo z W. Przedsiębiorstwem Robót Inżynieryjnych H. S.A., zaś ta ostatnia spółka zleciła wykonanie robót ziemnych pozwanemu A. L. Ustanowiony przez H. S.A. kierownik budowy wyznaczał miejsce prowadzenia wykopów, opierając się na oznaczeniach dokonanych przez uprawnionego geodetę.

W dniu 11 października 2000 r. koparka pozwanego A. L. uszkodziła zakopany kabel elektryczny 15kV, doprowadzający energię elektryczną do zakładu powoda, skutkiem czego musiał on wstrzymać produkcję. Na miejscu odbyło się spotkanie kierownika budowy z przedstawicielami powoda. Po podjęciu przerwanych prac w dniu 13 października 2000 r. ten sam kabel został powtórnie zerwany przez tę samą maszynę, obsługiwaną przez tego samego operatora. Powyższe okoliczności zostały stwierdzone dwoma protokołami.

Na skutek powyższych zdarzeń, powstała po stronie powoda szkoda w postaci zniszczonych półproduktów do produkcji soków, a także kosztów wymiany zniszczonych mikroprocesorów w urządzeniach produkcyjnych, kosztów

mycia i sterylizacji maszyn oraz utraconego zysku, co powód łącznie oszacował na kwotę 76 128,62 zł.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, że pozwanemu S. K. nie można, co prawda, przypisać odpowiedzialności za winę w wyborze podwykonawcy (art. 429 k.c.), jednakże ponosi on odpowiedzialność na podstawie art. 415 k.c., albowiem nie dopełnił przed rozpoczęciem robót ciężącego na nim wobec podwykonawcy obowiązku prawidłowego wytyczenia trasy kabla.

Zmieniając wyrok Sądu Okręgowego, Sąd drugiej instancji przyjął natomiast, że powód nie wykazał wysokości dochodzonej przez siebie szkody. Do pozwu zostało dołączone jedynie zestawienie, które miało charakter twierdzenia strony powodowej, nie zaś dowodu. Dopiero ustosunkowując się do odpowiedzi na pozew, powód zgłosił wniosek o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadka; był to jednak wniosek spóźniony z uwagi na dyspozycję art. 479¹² § 1 k.p.c. Wykazanie zaś rozmiarów szkody wraz z adekwatnym związkiem przyczynowym pomiędzy jej wystąpieniem a zdarzeniem w postaci przerwania kabla wynika z ogólnych reguł rozkładu ciężaru dowodu (art. 6 k.c.), przy zachowaniu rygorów postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. Naruszenie prekluzji dowodowej obligowało Sąd drugiej instancji do pominięcia faktycznie przeprowadzonego dowodu.

Uznanie zarzutu obrazy przez Sąd pierwszej instancji tego przepisu było, w ocenie Sądu Apelacyjnego, wystarczające do oddalenia powództwa, mimo bezzasadności pozostałych zarzutów apelacji.

W skardze kasacyjnej powód podnosił naruszenie prawa materialnego poprzez niewłaściwe zastosowanie art. 6 k.c. i przyjęcie, że powód nie dopełnił ciężącego na nim obowiązku wykazania wysokości wyrządzonej mu przez pozwanego szkody, podczas gdy szkoda została wykazana załączonymi do pozwu dokumentami prywatnymi, a także poprzez błędną wykładnię art. 361 k.c., która polegała na tym, że Sąd Apelacyjny przyjął niewykazanie szkody pomimo dołączonych do pozwu dokumentów prywatnych, mimo że jednocześnie nie zakwestionował powstania po stronie powodowej szkody co do zasady.

W zakresie podstawy naruszenia prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy, skarżący zarzucił natomiast obrazę art. 245 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c., poprzez nieuznanie dokumentów dołączonych do pozwu za dokumenty prywatne i niepoddanie ich ocenie z punktu widzenia zasad określonych w art. 233 § 1 k.p.c., a także art. 479¹² § 1 k.p.c. poprzez uznanie, że dowód z zeznań świadka był dotknięty prekluzją, mimo że potrzeba jego powołania powstała później i Sąd Okręgowy dowód ten dopuścił oraz zastosowanie tego przepisu w sprawie, w której, z uwagi na podstawę prawną orzekania w postaci przepisów o odpowiedzialności za czyny niedozwolone, w ogóle nie znajdowały zastosowania przepisy o postępowaniu odrębnym w sprawach gospodarczych. „Z ostrożności procesowej” skarżący wskazał jeszcze na naruszenie art. 322 k.p.c., poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa o zasądzenie odszkodowania, mimo że fakt powstania szkody co do zasady nie był przez Sąd drugiej instancji kwestionowany.

Wskazując na powyższe podstawy zaskarżenia, powód wnosił o uchylenie zaskarżonego wyroku i oddalenie apelacji pozwanego oraz rozstrzygnięcie o kosztach procesu, w tym o kosztach postępowania przed Sądem Najwyższym, zaś ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania Sądowi Apelacyjnemu.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

W sprawie niniejszej zostało podniesione istotne zagadnienie prawne, które sprowadza się do odpowiedzi na pytanie, czy rozpoznanie sprawy pomiędzy przedsiębiorcami o odszkodowanie z tytułu czynu niedozwolonego należy do postępowania odrębnego w sprawach gospodarczych. W istocie zagadnienie to wiąże się z koniecznością dokonania prawidłowej wykładni pojęcia „sprawy gospodarczej” w rozumieniu art. 479¹ § 1 k.p.c. Z uwagi na jego znaczenie dla wyniku sprawy, wymaga ono rozstrzygnięcia w pierwszej kolejności.

Zgodnie z art. 479¹ § 1 k.p.c., przepisy Działu IVa kodeksu postępowania cywilnego, zatytułowanego „Postępowanie w sprawach gospodarczych” stosuje się w sprawach ze stosunków cywilnych między przedsiębiorcami, w zakresie

prowadzonej przez nie działalności gospodarczej. Aby zatem można było określić daną sprawę mianem „gospodarczej” (w sensie materialnym), winny być kumulatywnie spełnione trzy przesłanki: 1) sprawa musi mieć charakter cywilny, w rozumieniu art. 1 i art. 2 § 1 k.p.c.; 2) sprawa musi być zawisła między przedsiębiorcami, którzy występują zarówno w roli procesowej powoda, jak i pozwanego; 3) stosunek prawny, z którego sprawa wynika, musi mieścić się w ramach prowadzonej przez strony działalności gospodarczej (tak m.in. w postanowieniach SN: z 6 maja 1999 r., II CZ 33/99, niepubl.; z 15 listopada 2002 r., V CZ 136/02, niepubl.; z 6 lipca 2000 r., V CKN 1266/00, LEX nr 52390).

W sprawie niniejszej przesłanki cywilnego charakteru sprawy oraz szczególnego (gospodarczego) statusu stron są bez wątpienia spełnione — fakt ten nie jest kwestionowany przez żadną ze stron. Sporne natomiast jest to, czy sprawa odpowiada przesłance trzeciej, a więc, czy stosunek prawny oparty na konstrukcji odpowiedzialności za czyn niedozwolony (będący rodzajem zobowiązania ustawowego) ma na tyle istotny i bezpośredni związek z działalnością gospodarczą, że może być kwalifikowany jako mieszczący się w jej zakresie.

Na tak postawione pytanie należy udzielić odpowiedzi twierdzącej. Na potrzebę stosowania szerszej wykładni pojęcia „sprawy gospodarczej” wskazywał już Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 15 lutego 2000 r., I CZ 242/99 (BSN 2000 nr 6, s. 10). Wspomniane postanowienie dotyczyło co prawda odpowiedzialności zakładu ubezpieczeń z tytułu umowy OC zawartej z pozwanym, który wyrządził powodowi szkodę, należy jednak zauważyć, że także i w stanie faktycznym tej sprawy brak było więzi prawnej pomiędzy powodem jako poszkodowanym czynem niedozwolonym a pozwanym jako ubezpieczycielem.

Uzupełniając trzeba jeszcze wskazać, że nie ma wątpliwości, iż pozwany wyrządził powodowi szkodę przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Taki związek poniesionej szkody z działalnością gospodarczą istniał także po stronie powoda. Prawdopodobieństwo wyrządzenia przy prowadzeniu przez przedsiębiorcę działalności gospodarczej szkody innemu przedsiębiorcy jest objęte ogólnym ryzykiem gospodarczym, na którego ponoszenie przedsiębiorca powinien być przygotowany. Należy zatem przyjąć, że sprawa o odszkodowanie za czyn

niedozwolony wyrządzony przez przedsiębiorcę innemu przedsiębiorcy, jeżeli powstanie szkody spowodowane zostało ruchem przedsiębiorstwa sprawcy deliktu i miało bezpośredni wpływ na zdolność do prowadzenia działalności gospodarczej przez poszkodowanego, mieści się „w zakresie działalności gospodarczej” obu stron (art. 479¹ § 1 k.p.c.).

W konsekwencji postępowanie w sprawie tego rodzaju, jak ta rozpoznawana przez Sąd Najwyższy, przepisy o postępowaniu w sprawach gospodarczych znajdują zastosowanie. Dotyczy to również obowiązku stosowania przez sądy *meriti* prekluzji dowodowej z art. 479¹² § 1 k.p.c. W związku z tym zarzut obrazy tego przepisu z uwagi na jego niewłaściwe zastosowanie w sprawie, mógł odnieść zamierzony skutek w razie wykazania, że potrzeba jego zastosowania wynikła później, tj. po złożeniu pozwu. Skarżący rzeczywiście nie wnosił w pozwie o dopuszczenie dowodu z zeznań świadka na okoliczność wysokości szkody — i tego faktu nie kwestionuje. Uczynił to dopiero w piśmie procesowym z dnia 28 stycznia 2002 r. (k. 61). Z przepisu art. 479¹², a także art. 479¹⁴ k.p.c. nie wynika absolutny obowiązek przedstawienia wszelkich możliwych twierdzeń i dowodów w pozwie czy w odpowiedzi na pozew, wyjątkowo bowiem może to nastąpić później, w toku procesu, o ile strony wykażą, że dopiero później taka potrzeba powstała. Rolą procesową powoda jest dowieść, że powództwo ma usprawiedliwione podstawy (art. 6 k.c.) i z tej zasady wynika dla niego obowiązek swoistej zapobiegliwości procesowej (por. uzasadnienie uchwały SN z 17 lutego 2004 r., III CZP 115/03, OSNC 2005 nr 5, poz. 77); musi on z góry przewidywać, że pozwany będzie odpierać powództwo, podnosząc stosowne zarzuty. Taka zapobiegliwość musi mieć jednak pewne racjonalne granice, nie można bowiem od powoda wymagać, by zgłaszał w pozwie dowody również na te okoliczności, których przed wytoczeniem powództwa pozwany nie kwestionował, bądź nawet je przyznawał. O powstaniu „późniejszej potrzeby” przeprowadzenia dowodów niezawnioskowanych w pozwie (art. 479¹² § 1 k.p.c.) mogą jednak decydować okoliczności wyjątkowe, które sprawiają, że od powoda nie można było rozsądnie wymagać przewidzenia, że sformułowanie dodatkowego wniosku dowodowego będzie konieczne w celu wykazania zasadności powództwa.

Jeżeli zatem z okoliczności sprawy wynika, że w przedprocesowej korespondencji niektóre fakty nie były kwestionowane, a zarzuty w tym względzie pozwany podniósł dopiero w odpowiedzi na pozew, to nie można wykluczyć oceny, że w takiej sytuacji potrzeba powołania określonego dowodu powstała dopiero po przedstawieniu przez pozwanego stanowiska w odpowiedzi na pozew.

Wbrew wyrażonej w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku ocenie, skarżący zasadnie twierdził, że potrzeba powołania dowodu wynikła później. Co prawda o osobie świadka, którego powołania żądał później, wiedział już w chwili wnoszenia pozwu do sądu, a poza pochodzącymi od siebie dokumentami prywatnymi (o czym będzie jeszcze mowa) nie powołał innych dowodów, jednak w okolicznościach rozpoznawanej sprawy uzasadnione jest twierdzenie, że dowód ten mógł być zgłoszony później. Trzeba bowiem zwrócić uwagę, że przed wniesieniem sprawy do sądu strony prowadziły korespondencję dotyczącą przedmiotowej szkody. Pozwany nie kwestionował wówczas jej wysokości i po raz pierwszy uczynił to w odpowiedzi na pozew. Okoliczności powstania szkody nie były kwestionowane, sporne było jedynie to, kto ponosi odpowiedzialność za przecięcie kabla. W tej sytuacji nie ma podstaw, by narzucać pokrzywdzonemu obowiązek ponoszenia kosztów ekspertyz czy innych sposobów dokumentacji szkody. Działalność gospodarcza charakteryzuje się także racjonalizacją wydatków, również ponoszonych na ewentualne zabezpieczenie dowodów dla potrzeb przyszłego procesu. Jeżeli zatem przed wytoczeniem sprawy skarżący miał racjonalne podstawy do uznania, że sama wysokość szkody nie jest kwestionowana, to mógł poprzestać na udokumentowaniu tej wysokości w sposób, w jaki to uczynił, przedstawiając stosowne wyliczenie sporządzone przez odpowiednie służby. Nie w każdym wypadku zatem od powoda można wymagać przewidywania, że sformułowanie dodatkowego wniosku dowodowego będzie konieczne w celu wykazania zasadności powództwa.

Odnośnie do zarzutu naruszenia art. 245 k.p.c. w zw. z art. 233 k.p.c. należy zauważyć, że istotnie Sąd Apelacyjny bezzasadnie uznał zestawienia sporządzone przez główną księgową powoda (k. 16-19) za twierdzenia strony niebędące dokumentami, a więc niemające charakteru środków dowodowych w rozumieniu kodeksu postępowania cywilnego. Twierdzenia strony przedstawiane są bowiem

w pismach procesowych, m.in. w pozwie, którego częścią nie jest przecież załączone do niego zestawienie księgowe. Takie zestawienie jest zatem także dowodem w postaci dokumentu prywatnego. W świetle art. 245 k.p.c. nie ulega wątpliwości, że dokumentem prywatnym może być każde pismo, które nie jest dokumentem urzędowym (por. m.in. wyroki SN: z 3 października 2000 r., I CKN 804/98, LEX nr 50890; z 6 listopada 2002 r., I CKN 1280/00, LEX nr 78358; z 27 czerwca 2000 r., I CKN 288/00, Prok. i Pr. – Orzeczn. 2000 nr 11, poz. 32) — nawet jeżeli pochodzi ono od samej strony w procesie. Oczywiście inną jest rzeczą, że sądy powszechne w praktyce przypisują tego rodzaju dokumentom ograniczoną wiarygodność, nie zwalnia to jednak Sądu *meriti* od obowiązku jej oceny w konkretnej sprawie.

Jeżeli chodzi o pozostałe zarzuty skargi, odnoszące się do podstawy naruszenia prawa materialnego w postaci naruszenia art. 6 k.c., jak i art. 361 k.c., to stwierdzić należy, że wskazane wyżej uchybienia procesowe nie pozwalają na ich ocenę. Należy tylko zwrócić uwagę, że wbrew odmiennej ocenie Sądu Apelacyjnego, skarżący w istocie przedstawił dowód na okoliczność wysokości szkody, uczynił zatem zadość obowiązkowi określonemu w art. 6 k.c. Ocena zaś, czy zgłoszone dowody dostatecznie dokumentują wysokość poniesionej szkody, nie może być dokonana przez Sąd kasacyjny.

Mając na względzie powyższe, Sąd Najwyższy na podstawie art. 398¹⁶ k.p.c. orzekł jak w sentencji.